

# Kartki x Emes Milligan, Zamknij Oczy

Przyspieszenie, setka i zaraz kolejne trasy  
W tej dziedzinie to jeżdżę Bugatti  
Popatrz w szybę jak schodzą się światy, zmieniają daty  
Chcesz mnie, mimo że nie jestem bogaty  
Ale słyszałaś moje wszystkie tracki  
Pamiętasz wersy o niej, nic poza tym  
Mówisz "weź o mnie napisz"  
Lubisz szybką jazdę, więc zostawiasz zbędny ciężar  
Gdy śpiewasz jak arię swoje alibi na hangover  
Znikasz, a twój partner wie tylko gdzie mieszkasz  
A reszty nie zna, bo był zajęty tą suką  
Widzisz, że świeci się rezerwa  
Ale dziś to nie znaczy nic  
Zemsta machiną napędza  
Ze mną mogłabyś zjechać Australię dziś  
Mimo, że padnie ta bestia w tobie  
Odpinasz pas, znowu witamy, sufit  
Odcina nas, ostatnie krople skruchy  
Mała, tańcz, świeć jak jedna z miliona gwiazd  
Tylko tu i teraz, bo jutro to nas nie kupi  
Bo jutro to nas nie kupi  
Bo jutro to nas nie kupi  
Nie, nie, nie

Baby, nie chcę znów obiecywać ci, że nie będzie jak przedtem  
Ale zrobię to szeptem, szeptem, szeptem, szeptem, szeptem  
Ale zrobię to szeptem, szeptem, szeptem  
/2x

- Chcesz?  
- Nie. Chyba nie.

Próbuję nie, ale kiedy się skradam w taki dzień  
I czuję samotny jak ten pies, któremu oddałem swój obiad, bo nie chcę jeść  
To wątpię, że cokolwiek ci zrobię to będzie złe  
Bo chyba ja jestem złem utożsamianym za często z fajnie jest  
Ale skrajne poglądy nie zatrzymają moich łez  
Dławię się, jest czwartek, a w sobotę gramy fest  
To pojebany sen jest  
To 'nie damy się' to tylko garstka  
By się nie poddać, nie zabić, nie zachlać, nie spalić ze wstydu  
Wiara wielkości jest naparstka  
Wróć do domu, to namiastka, gdy znowu szukam spokoju  
W twoich oczach w moim pokoju  
To daje radość mi jak gwiazdka  
Zerwana dla dziecka z nieba  
My mamy sojusz  
Jesteś dla mnie jak Alcatraz  
Nikt nie postawi się tej armii  
Jebać rządy i wszyscy marni  
Zimne spojrzenie, sprane trampki  
Trzymam za rękę swoją barbie  
I ciągle się śmiejemy; Eddie Murphy  
I życzą nam żebyśmy byli martwi  
Ale za dobrze znam to miasto i jego zakamarki  
Jest śmieszno-strasznie; Garfield Marty cienie szansy,  
Ale twoje źrenice są jak skarby  
Twoje usta to kolejne frazy mojej mantry  
Lubisz jak mówisz głupstwa i gubisz fanty  
I choć lubię jak się wkurzasz, nie krzycz na mnie, odkryj karty  
Pozory stylu, to tamte lalki  
Nikt nie wie kim się staję gdy zagrzewasz mnie do walki  
A za dużo powrotów na tarczy  
Ty nie masz nikogo, a mi chyba wystarczy

Już tych brudnych spelun, w których zgubiło się wielu  
Obłoki dymu, brudne lampy  
Choć do mnie, mała  
Nie znam tej szmaty  
To, że do mnie pisała to Instagram, nic poza tym  
Widziałem całe życie tej nocy  
Tego nie było, zamknij oczy

Baby, nie chcę znów obiecywać ci, że nie będzie jak przedtem  
Ale zrobię to szeptem, szeptem, szeptem, szeptem, szeptem  
Ale zrobię to szeptem, szeptem, szeptem  
/2x

Pierdolić cały świat!  
Nigdy nie znali nas  
Czytam to z ruchu warg  
Gdy patrzysz na mnie i wciskasz gaz  
Pierdolić cały świat!  
Nie chcemy już go znać  
Oczy zamyka mgła  
I nagle gasną światła wielkich miast

Polej, przechył, powtórz /10x